



Ziemia Lubliniecka

BORONÓW, CIASNA, HERBY, KOCHANOWICE, KOSZĘCIN, LUBLINIEC, PAWONKÓW, WOŹNIKI

GAZETA POWIATOWA EGZEMPLARZ BEZPŁATNY ISSN 1641-1935 NR 6/2006 (41)

Hala Sportowa w 312 dni

We wrześniu otwarta została nowa, największa w powiecie lublinieckim hala sportowa przy Zespole Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza



w Lublińcu. Koncepcja budowy tej hali zrodziła się w 1999 r. po zmianach administracyjnych w naszym kraju i powstaniu powiatów. W toku staranych rozważań wielu koncepcji budowy hali zawsze konsultowanych ze środowiskiem szkolnym i dyrektorami szkoły, wyłoniliśmy projekt, który czekał się realizacji w wyjątkowo krótkim czasie 312 dni roboczych.

Pierwsze prace budowlane ruszyły 8 sierpnia 2005 r. Koszt budowy hali to 3 miliony 470 tysięcy złotych. Hala posiada boisko główne o wymiarach 36x25 m, widownię na 220 miejsc siedzących, siłownię i salę do aerobiku oraz bogato wyposażone zaplecze socjalne.

W okresie jednego roku wyposażyliśmy "Mickiewicza" w obiekt sportowy, który w znaczący sposób zmienił jego wizerunek, podwyższył standard i pozwolił szkole znaleźć się w gronie najlepszych.

Wierzę, że nowa hala pozwoli naszej młodzieży wszechstronnie rozwijać zainteresowania sportowe, służyć całej społeczności powiatu i miasta Lublińca.

STAROSTA LUBLINIECKI
Joachim Smyła



REMONTY DRÓG

W ostatnim okresie Starostwo Powiatowe w Lublińcu przeprowadziło szereg działań zmierzających do poprawy stanu dróg w powiecie.

Wyremontowano drogę powiatową relacji Sadów - Rusinowice na odcinku 1 km; przewidywany koszt zadania wraz z uporządkowaniem poboczy i urządzeń pasa drogowego wyniesie ok. 200 tys. zł.

dokończenie na str. 5

Droga powiatowa Sadów - Rusinowice przed



i po remoncie

ZE ŚLĄSKIEM PO EUROPIE



W piątkowy wieczór 22 września 2006r. w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca "Śląsk" w Koszęcinie odbył się kolejny koncert z cyklu "Koncerty na Zamku". Licznie zgromadzona publiczność mogła obejrzeć, wysłuchać i przeżyć przepiękną podróż po Europie, a "środkiem podróży" była muzyka.

dokończenie na str. 2

TYDZIEŃ KULTURY POWIATU

W dniach 15 - 24 września 2006r. Starostwo Powiatowe w Lublińcu zorganizowało Tydzień Kultury Powiatu. Imprezy zaplanowano z inicjatywy Komisji Oświaty, Sportu, Turystyki i Kultury Rady Powiatu.

Propozycja skierowania była do mieszkańców powiatu, młodzieży i dzieci oraz środowiska osób niepełnosprawnych.

dokończenie na str. 12



Wykład p. Myrcika cieszył się dużym zainteresowaniem



Starosta Lubliniecki przywitał zaproszonych gości. Jan Myrcik opowiadał o historii, tradycji i kulturze związanej z Ziemią Lubliniecką

Rozmowa z Wojciechem Gracą, przewodniczącym Rady Powiatu Lublinieckiego



Kończy się druga kadencja Rady Powiatu. Jak ją Pan ocenia?

- W tej kadencji były dwa okresy. Pierwszy rok to rządy Pana Demarczyka, które zakończyły się totalną katastrofą. Przypomnę, że w zasadniczych kwestiach nie zrobił on dokładnie nic, lecz za to chciał na przykład zlikwidować Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy dla Niepełnosprawnych i Słabosłyszących, gdzie pracuje ponad 150 osób i doprowadził do sytuacji, w której na koniec roku zabrakło pieniędzy ...

dokończenie na str. 3

dokończenie ze str. 1

ZE ŚLĄSKIEM PO EUROPIE

Artyści Zespołu po raz kolejny zaprezentowali profesjonalizm, talent i umiłowanie sztuki. Przepięknie ułożony program pokazał bogactwo i różnorodność kultury europejskiej. Usłyszeliśmy pieśni charakterystyczne dla różnych regionów i narodów, które ukazały ich piękno, klimat i historię. Obejrzelśmy tańce, których rytmy, kroki i układy ilustrowały temperament, tradycję i kulturę narodów. Całość w przepięknych opracowaniach muzycznych, wysmienitej choreografii, cudownych strojach i profesjonalnym wykonaniu. Podróż była wyjątkowa. Od Grecji, Włoch i Hiszpanii poprzez Węgry, Czechy i Niemcy do Francji i Irlandii. W podróży nie mogło oczywiście zabraknąć naszych pięknych polskich tańców i pieśni, regionalnych i narodowych.

Publiczność owacją na stojąco dziękowała wykonawcom. Nie odbyło się bez Bisów. Brawa dla chóru i baletu! Brawa dla solistów i orkiestry! Gratulacje i podziękowania dla Dyrekcji Zespołu!

Z nadzieją na dalszą współpracę
Bogusław Hrycyk



ZMIANA - CZY BYŁA POTRZEBNA ?



Bogusław Hrycyk - radny powiatowy

Drodzy Czytelnicy!

W "Ziemi Lublinieckiej" nr 1/2004r. ukazał się artykuł, pt., "Dlaczego ta zmiana?". Opisałem w nim przyczyny i okoliczności, które doprowadziły do powstania 16 osobowej większości w Radzie Powiatu. Wzięliśmy na siebie obowiązek i odpowiedzialność za losy powiatu. Przypomnę, dokonaliśmy diagnozy celów, ustalono priorytety i określono najważniejsze zadania:

- zrównoważenie budżetu, rozwiązanie problemów finansowych oświaty, opracowanie koncepcji w restrukturyzacji służby zdrowia.

Co robiono?

Rada powiatu w ciągu 4 lat obradowała na 45 sesjach podejmując 532 uchwały. Zarząd odbył 138 posiedzeń podejmując 659 uchwał. Komisje w czasie 3 lat odbyły 184 posiedzeń zgłaszając 168 wniosków.

Jakie są efekty?

dokończenie na str. 9



Zakupiono
karetki pogotowia

Zakupiono
6 samochodów
przeznaczonych
do przewozu osób
niepełnosprawnych



Nowa pracownia komputerowa
w Zespole Szkół nr 1 w Lublińcu



Termomodernizacja.
Otwarcie nowej kotłowni
w Specjalnym Ośrodku Szkolno-
Wychowawczym dla Nieśłyszących
i Słabosłyszących w Lublińcu



KADENCJA - de capo al fine

Szanowni Czytelnicy!

Dobiega końca II kadencja pracy samorządów powiatowych i III kadencja samorządów miast i gmin. W październiku odbędą się ostatnie spotkania i sesje Komisji, Zarządu oraz Rad. Wszystkie gremia złożą stosowne sprawozdania, mnóstwo słów wylanych na papier. Bardzo wielu, zaryzykowałbym, że wszyscy, będą dumnie wypinać piersi, prostować się i nadymać, chcąc udowodnić sobie i pokazać innym, że pracowali, służyli, działali, że byli aktywni, uczciwi i pryncypialni, że działali profesjonalnie, sumiennie i w dobrej wierze, że wszystkie decyzje podejmowali tylko dla dobra mieszkańców. Będą pokazywać swoje sukcesy i przypisywać sobie sukcesy innych.

A wszystko po to, a wszystko, dlatego, że koniec kadencji i WYBORY tuż, tuż.!

Spróbujcie spokojnie, rozważnie i bez emocji dokonać oceny i "oddzielić ziarno od plew" zanim dokonacie ponownych wyborów swoich radnych. To Wasze prawo i święty przywilej demokracji!! To doskonała okazja i jedyna chwila, kiedy ONI WAS potrzebują!!!

Wybieramy już 12 listopada 2006r.

Wyborca - Obywatel
BH

c.d. rozmowy z Wojciechem Gracą

dokończenie ze str. 1

... nawet na wynagrodzenia dla nauczycieli, co spowodowało, że Powiat musiał na ten cel zaciągnąć 600 tysięcy złotych pożyczki. Generalnie szkoda gadać, była to totalna porażka i szczyt niekompetencji. Drugą część kadencji oceniam o wiele lepiej, atmosfera w Radzie Powiatu znacząco się uspokoiła, Powiat wyszedł na prostą, a są nawet widoki na to, że pomimo tak trudnej sytuacji zewnętrznej (słabe finansowanie przez kolejne rządy) nawet nasza służba zdrowia zacznie wychodzić na plus. Oceniam, że dzięki działaniom takim jak: budowa hali, remonty w szkołach i budowa szpitala, kadencja ta nie została zmarnowana.

Co doradzałby Pan przyszłym radnym, aby również nie zmarnowali swojej kadencji?

- Pracę, pracę i jeszcze raz pracę. Myślę że gdyby udało im się dokończyć modernizację szpitala, wybudować salę przy tzw. szkole zawodowej oraz doprowadzić do remontu na większą skalę dróg powiatowych, to na pewno ich kadencja nie mogłaby być uznana za zmarnowaną, gdyż każda złotówka wydana na inwestycje zwraca się wielokrotnie.

A jakie Pan poniósł porażki w tym okresie?

- Moją największą porażką był człowiek któremu zaufałem, którego uczyniłem pomimo sprzeciwu wielu osób, swoim współpracownikiem po przegranych przez niego wyborach w 1999 roku, zdradził mnie i jak Państwo wiecie został starostą. Ponieważ pochodzę z rodziny, która przestrzega zasad zawartych w Dekalogu, sam je przestrzegam, nie mieści mi się w głowie, że ktoś może postępować inaczej. Tym bardziej trudnym dla mnie przeżyciem było zetknięcie się z człowiekiem, który niejednokrotnie zapewniał mnie o swoim poparciu i jeszcze w dzień wyborów starosty, twierdził, że wszystko jest OK, podczas gdy "poukladał" się

z innymi i po prostu okłamywał mnie w żywe oczy. To, że wszystkie cztery ugrupowania były w stanie się dogadać (w tym ludzie z PIS-u, Samoobrony i SLD), żeby nie dopuścić mnie do objęcia funkcji starosty było dla mnie bardziej zrozumiałe, bo ze mną nie mogli handlować stołkami, a to chyba był ich główny cel. O tym, że nie jestem niewolnikiem stołków - mam nadzieję - nie muszę nikogo przekonywać (gdybym naprawdę chciał i uparł się byłbym starostą, ale wolałem dla dobra wszystkich, zaproponować na to stanowisko Pana Starostę Smyłę). Tak naprawdę za porażkę w całej mojej działalności samorządowej, którą prowadzę od 12 lat uważam brak krytego basenu z prawdziwego zdarzenia w Lublińcu. Uważam, że to porażka wszystkich samorządowców, ale mam nadzieję, że w następnej kadencji się z nią rozprawimy.

Dlaczego postanowił Pan po 8 latach opuścić Powiat?

- Niewielu ludzi to pamięta, ale to ja wspólnie z Posłem Maniurą i Wójtami i Burmistrzami Powiatu Lublinieckiego łącznie z nieżyjącym już dziś Burmistrzem Dobrodzienia "wyjeździliśmy" i wywalczyliśmy Powiat Lubliniecki. Gdy on już powstał i powierzono mi zaszczytną funkcję starosty, musiałem dobrać odpowiednie grono osób, które w wyniku ciężkiej pracy doprowadziły do tego, że już w I kadencji, ale i obecnie powiat jest postrzegany jako jeden z lepiej zorganizowanych i gospodarnych. Przypomnę, że nie było to zadanie łatwe, a dla jego zobrazowania powiem, że ówczesny kierownik rejonu (przed powiatami były rejon) dysponował kwotą około 700 tysięcy złotych 3 komputerami, natomiast ja od 1 stycznia 1999 roku musiałem dysponować kwotą ponad 30 milionów złotych każdemu z pracowników, zapewnić dostęp do sprzętu komputerowego. Uważam, że to, iż nam się udało to w dużej mierze zasługa zespołu, który udało się stworzyć (obecnego starosty, sekretarza, skarbnika i wielu innych osób). To że ten zespół działa sprawnie mogliśmy ocenić choćby na przykładzie budowy hali sportowej przy Liceum Ogólnokształcącym. Tak samo jak ważna jest sprawność i kompetencja, tak samo dla mnie ważna jest prawość i uczciwość. Ponieważ wiem, że o wszystkie te rzeczy mogę być spokojny w przypadku tych ludzi, to mogę z czystym sumieniem przekazać powiat w ręce tych ludzi, mając oczywiście nadzieję, że Porozumienie Samorządowe Ziemi Lublinieckiej wygra wybory do Rady Powiatu.

Dlaczego chce Pan startować do Miasta?

- W moim przekonaniu nasze Miasto nie miało ostatnio szczęścia do osób nim zarządzających, o każdym kolejnym Burmistrzu (z wyjątkiem Burmistrza Widucha) przed wyborami szeptano "tylko nie on". I czas z tym skończyć. Aby tak nie było potrzebni są ludzie zarówno młodzi, jak i doświadczeni, ale chcący coś zrobić, którzy w radzie miejskiej dopilnują i zachęcą nowego Burmistrza (mam nadzieję, że to będzie Edward Maniura) do ciężkiej pracy, tak aby przed kolejnymi wyborami sytuacja ta się nie powtórzyła. Ponieważ moja praca zawodowa nie pozwala mi na bezpośredni udział w organach wykonawczych, to mogę jedynie oferować swą pomoc jako radny w Radzie Miejskiej Lublińca.

Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję.

Partnerstwo szansą na rozwój potencjału kadr nowoczesnej administracji

Powiat Lubliniecki jako jeden z Partnerów przystąpił do Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Mechanizmu Europejskiego Obszaru Gospodarczego w *prioritycie*: "Rozwój zasobów ludzkich poprzez m.in. promowanie wykształcenia i szkoleń, wzmacnianie w samorządach i jego instytucjach potencjału z zakresu administracji lub służby publicznej, a także wzmacnianie wspierających go procesów demokratycznych"



Podpisanie porozumienia między partnerami biorącymi udział w projekcie

z projektem: "Partnerstwo szansą na rozwój potencjału kadr nowoczesnej administracji".

Celem niniejszego priorytetu jest wspieranie procesów demokracji i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego poprzez wzmocnienie jednostek samorządu terytorialnego oraz poszerzanie wiedzy i umiejętności na wszystkich szczeblach administracji. Partnerem wiodącym w niniejszym projekcie jest powiat tarnogórski.

W dniu 15 września br. w Starostwie Powiatowym w Tarnowskich Górach pomiędzy partnerami biorącymi udział w projekcie zostało podpisane porozumienie w sprawie wspólnego przystąpienia do konkursu ogłaszanego przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. W ramach projektu zostały zgłoszone kursy, szkolenia oraz studia podyplomowe na łączną kwotę : 299.293,00 z czego 85 % kwoty uzyskuje dofinansowanie. Termin naboru wniosków nie został jeszcze dokładnie ustalony, prawdopodobnie będzie miał miejsce na przełomie listopada i grudnia br.

(D)

Opowiadki z życia Ewy

Wiosła miarowo uderzały o taflę Jeziora Zbąszyńskiego. Zapowiadał się kolejny upalny dzień, więc decyzja Komandora o wcześniejszym wypłynięciu na jezioro była jak najbardziej słuszna, bo gdy nastanie skwar, będą już na Obrze, a tam przybrzeżne, wilgocią przesiąknięte drzewa rzucą zbawienny cień. Kajakarze zazwyczaj pływali w stałym porządku - Komandor pierwszy, a tuż za nim w ustalonej kolejności pozostałe kajaki - ale tym razem rozplynęli się szeroką ławą. Cisza, w tej ciszy można było usłyszeć szum przelatującego ptactwa i od czasu do czasu w szuwarach pisk pojedynczego ptaka. Ewa mocno trzymała wiosło, pewnie i rytmicznie zanurzała je w wodę.

- Po co przyspieszasz ? - zapytał Adam.

- Myślałam, że płynę rytmicznie.

- Oczywiście rytmicznie, tylko że jest to rytm jednostajnie przyspieszony, odwróć się, wszystkich wyprzedziliśmy, nawet tego nie zauważyłaś, gdzie i po co się tak spieszysz, nie potrafisz oderwać się od codziennych spraw, o czym tak intensywnie myślisz ?

A Ewa myślami była na pierwszym etapie. Wtedy zdumiała ją słowa wypowiedziane przez miejscowego mężczyznę przed rozpoczęciem spływu.

- Wostatniej chwili płynięcie tą trasą, jutro chyba musieliście zrezygnować. Kajaki miękko osiadały na wodzie, kolejne załogi odbijały od brzegu i płynęły kanałem Obrzy. Po pierwszej śluzie stan wody się obniżył. Wiosła zahaczały o wodorosty, wynosząc w górę mokre zgniłe zielsko. Kajaki zamiast sunąć po wodzie, szurały i ocierały się o leżące na dnie gałęzie. Oczom ukazał się przerażający widok. Śnięte ryby świeciły białymi brzuchami. Było ich coraz więcej - małe, średnie, a nawet dorodne okazy - przeważnie okonie, ale też i metrowe węgorze.

Umilkły rozmowy. Żal ścisnął serce.

- Co za drań wytruł te ryby ? Chyba wpuścił do rzeki jakieś trujące ścieki - zastanawiał się Adam. Przepływali przez wielkie cmentarzysko ryb.

Na wraku łodzi siedział gołąb pocztowy, widać, że utrudzony, małymi łyczkami brał w dzióbek wodę i podnosił łebek w górę. Kilkanaście metrów za nim siedział drugi, tyle że na gałęzi drzewa. Nie potrafił się napić, bo nie znalazł łagodnego dojścia. Lotki już bezwładnie opuszczone... bezradna ptaszyna, woda pod nim, a on zgnie z pragnienia.

U ujścia kanału z pomostu wędkarz spokojnie towił ryby.

- Panie zawołał Adam tam na odcinku pięciokilometrowym tony zatrutych ryb, a pan jeśli nawet coś złowi, nie boi się, że też będą zatrute ?

- Te ryby nie są zatrute odkrzyknął wędkarz panie, tu od sześciu tygodni nie spada kropla deszczu, te ryby padły z przydychy.

Ewa odetchnęła z ulgą. Wprawdzie marna to pociecha, ale dobrze, że człowiek nie przyłożył do tej zagłady ręki.

Jakby na pocięgę do jednego z kajaków dołączył zaskroniec, płynął przy nim równoległe aż do ujścia kanału. Wpływali na kolejne jeziora i podziwiali ich barwy. Wszystkie odcienie zieleni. Ewa szczególnie zachwycała się turkusem, nigdy jeszcze nie widziała takiego koloru w naturze; niebieskozielony, z większą domieszką zieleni.

- Ciekawe - powiedziała w zadumie - w tych jeziorach nie ma niebieskiej wody.

- Woda kwitnie wyjaśnił Adam widzisz, jaka gęsta ?

- Rzeczywiście, nawet trudniej się płynie i wiosło coraz cięższe. A swoją drogą to dlaczego mamy takie ciężkie wiosła ?

- Bo są drewniane, ważą około 2 kg, a gdy nasiąkną wodą, to są jeszcze cięższe, mogą dojść do 3 kg.

- No nie, to ja muszę podnosić w każdej ręce po 1,5 kg ? Mam już dość, wysiadam!

- A wysiadaj, proszę bardzo, tylko ostrożnie, bo jesteśmy na środku jeziora! Ewa resztkami sił odwróciła się, by rzucić Adamowi piorunujące spojrzenie. Nieczuły typ. Zar leje się z nieba, sił ubywa w zastraszającym tempie, już za chwilę nawet nie podniesie tego wstrętnego wiosła, a on jeszcze żartuje ?

- Nie przejmuj się, jakoś cię dowiozę, a wiosła nie są znowuż takie ciężkie, ale po 20 km machania masz prawo być zmęczona - dodał pojednawczym tonem.

Dzisiaj, już na kolejnym etapie, nie miała problemu z utrzymaniem wiosła, pewnie zanurzała je w wodę, a gdy Adam narzekał, że za bardzo go chłapie, odpowiadała bez skrępowań, że to dla ochłody i że za tę dodatkową usługę powiosłuje na ostatnich metrach sam. Wpływali na Obrę. Z rzeki przyglądali się osiedlom ludzkim. Były biedne i bogate, czyste i brudne, a najwięcej tych pośrodku, czyli przeciętne. Zdarzały się też takie ni to ni owo u mnie czyste, bo swoje śmieci wyrzuciłem za plot, w stronę rzeki. Im dalej od zabudowań, tym spokojniej. Na obu brzegach rosły gęste krzewy, kępy bujnych kwiatów, a wierzyby nisko nachylały się ku wodzie, trzeba uważać, by nie najechać na wystający korzeń albo zwalony pień. Obrza wpływa w rozlewisko jeziora Lutol. Kajaki suną wśród nenufarów, nie można ich ominąć, rozciągnęły się na dużej przestrzeni i zmuszają do zatrzymania się.

Ewa z podziwem patrzy na białe kielichy osadzone na zielonych talerzach.

- To prawdziwy dar natury, ogród nenufarów mówi do Adama musimy ostrożnie wiosłować, by nie uszkodzić kwiatów.

Tyle piękna w przyrodzie. Czy człowiek naprawdę nie przykłada ręki do jej zagłady ? Ludziom często brak pokory wobec jej kruchości, ale gdy fala zniszczenia zaleje ogród nenufarów, kwiaty wypłyną na powierzchnię - my nie.

Maria Doleżych

PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA RADZI RODZICOM

NIEŚMIAŁOŚĆ U DZIECI

W dzisiejszym świecie warto być osobą odważną, przebojową i pewną siebie. Osoba taka chętnie podejmuje stojące przed nią wyzwania, nie boi się walczyć z napotkanymi trudnościami, a także z łatwością nawiązuje kontakty z innymi ludźmi. Niestety nie wszyscy tak potrafią.

Niemal każdy choć raz w życiu czuł się onieśmiałony. Uczucie takie pojawia się najczęściej w sytuacjach nowych, nieznanach, kiedy nie wiemy, co robić, jak się zachować. Z czasem zdobywamy nowe doświadczenia, sprawdzamy swoje możliwości w różnych okolicznościach, a to sprawia, że czujemy się coraz pewniej. Są jednak osoby, u których nieśmiałość jest właściwością stałą, towarzyszy im w wielu różnorodnych sytuacjach i niejednokrotnie utrudnia im codzienne funkcjonowanie.

Nieśmiałość ujawnia się często już w dzieciństwie. O niektórych dzieciach można powiedzieć, że są nieśmiałe z natury - jest to ich cecha wrodzona, taki mają charakter temperament. Często jednak nieśmiałość pojawia się jako skutek niewłaściwych metod wychowawczych stosowanych przez rodziców. Nadmierne wyręczanie dziecka w codziennych czynnościach daje mu do zrozumienia, że samo nie potrafi sobie z nimi poradzić, nie dostarcza mu również okazji do odczuwania satysfakcji z własnych osiągnięć i sukcesów. W konsekwencji dziecko zaczyna brakować wiary we własne możliwości, nie może ono również stworzyć pozytywnego obrazu własnej osoby, ponieważ postrzega siebie jako kogoś niezaradnego, gorszego od innych. Przyczyną nieśmiałości może być ponadto stawianie dziecku zbyt wysokich wymagań, nadmierna surowość i częste krytykowanie.

Nieśmiałość utrudnia dziecku funkcjonowanie w szkole. Unika ono sytuacji, w których może być narażone na ocenę innych, w związku z czym nie zgłasza się do odpowiedzi, nie bierze udziału w dyskusjach, nie angażuje się w życie klasy, nie występuje na szkolnych akademiach. Wyrwane do odpowiedzi milczy lub zaczyna się czerwienić, jękać, mylić, nie potrafi w pełni zademonstrować swojej wiedzy i umiejętności - w rezultacie spostrzegane jest przez otoczenie jako mniej inteligentne, mniej zdolne niż inne dzieci.

Nieśmiałość utrudnia dziecku nawiązywanie kontaktów z innymi osobami. Podczas gdy rówieśnicy wesoło się bawią, nieśmiałe dziecko stoi z boku, mimo że bardzo chciałoby dołączyć do grupy. Lęk przed wyśmianiem, odrzuceniem, krytyką nie pozwala mu jednak na podjęcie jakichkolwiek działań, szczególnie gdy ma do czynienia z osobami nieznanymi, osobami przeciwnej płci lub z większą grupą.

Znacznie rzadziej mówi się o zaletach nieśmiałości, choć i tych jest niemało. Z pewnością nieśmiałe dzieci dużo rzadziej podejmują działania niewłaściwe, niemoralne, ponieważ bardzo dbają o to, co pomyślą o nich inni ludzie. Są bardziej rozważne częściej zastanawiają się nad konsekwencjami swojego postępowania, działają ostrożnie i z namysłem, po dokładnym przeanalizowaniu sytuacji. Rzadziej popadają w konflikty. Potrafią być dobrymi słuchaczami, chętnie służą radą i pomocą, umieją okazać współczucie, dobrze wyczuwają również nastroje otoczenia. Gdy czują, że są akceptowane, potrafią być naprawdę wspaniałymi przyjaciółmi.

Pomimo tych zalet nie ulega wątpliwości, że w pewnych sytuacjach nieśmiałość może utrudniać życie. W jaki sposób możemy pomóc dziecku ją przezwyciężyć?

Warto jak najczęściej wzmacniać w dziecku poczucie własnej wartości i wiarę w swoje siły. Dostrzegajmy więc jego zalety, mocne strony, zauważajmy i chwalmy wszystkie sukcesy i osiągnięcia. Jednocześnie dajmy mu do zrozumienia, że nie musi być dobre we wszystkim, że ma prawo do błędów. Pokażmy mu, że nie tylko ono napotyka na niepowodzenia, że i nam zdarzają się porażki, jednak potrafimy sobie z nimi radzić i wyciągać z nich konstruktywne wnioski na przyszłość.

Czasem dobrze jest przećwiczyć wspólnie z dzieckiem różnego rodzaju trudne sytuacje (np. odpowiedź przy tablicy, wizytę u kolegi, wyjście do sklepu itp.). Gdy dziecko zawnazę przygotowuje sobie „scenariusz” zachowania w danej sytuacji, będzie umiało lepiej poradzić sobie, kiedy sytuacja taka rzeczywiście nastąpi.

Stwarzajmy dziecku okazje do spotkania się z nowymi osobami i sytuacjami. Najlepiej jest stopniowo zwiększać ich liczbę i stopień trudności, pomału oswajać dziecko z tym, co nieznanne. Pamiętajmy jednak, aby nie robić tego na siłę, nie zmuszać dziecka do działania i do aktywności wbrew jego woli - to może jeszcze bardziej nasilić lęk. Kiedy dziecko upora się z nową, trudną dla niego sytuacją, nie zapomnijmy go pochwalić, okazać swoją radość z czynionych przez nie postępów. Wskażmy mu również korzyści, jakie odniosło z przezwyciężenia własnego lęku, nieśmiałości - zachowanie, które przynosi widoczne korzyści, ma większą szansę ponownego pojawienia się.

Ważne jest również, aby okazywać dziecku zrozumienie dla jego problemów, nie ośmieszać go i nie krytykować. Dziecko musi czuć, że jest kochane i akceptowane, niezależnie od tego, jakie jest. Kiedy wśród najbliższych czuje się dobrze i bezpiecznie, wzrasta jego samoocena oraz wiara we własne siły, a wówczas z większą chęcią podejmuje ono stawiane mu przez życie wyzwania.

Renata Kotas
psycholog

dokończenie
ze str. 1

Remonty dróg

Przeprowadzone w siedzibie Starostwa liczne spotkania zmierzające do poprawy stanu bezpieczeństwa w ruchu drogowym na skrzyżowaniu obwodnicy z DK46 (w Lipiu Śląskim) doprowadziły w efekcie do zabudowy sygnalizacji świetlnej na zbierającym, żniwo śmierci skrzyżowaniu.

Niebawem ruszą też prace remontowe dróg powiatowych, takich jak: ul. Podmiejska w Lublińcu i ul. Główna w Psarach oraz drogi powiatowej relacji Pawonków Skrzydłowice. Remonty te zostaną zrealizowane dzięki pozyskanym dodatkowo środkom w wysokości 1,7 mln zł.

Liczne starania i prace doprowadziły do wyremontowania dróg wojewódzkich w miejscowości Wierzbie i Boronów na łącznej długości 3 km. Obecnie prowadzone są rozmowy z Marszałkiem Województwa, które umożliwią przeprowadzenie kolejnych inwestycji w ciągu dróg wojewódzkich w kwocie ok. 1,7 mln złotych. (MW)

Podziękowanie

W związku z kończącą się kolejną kadencją Rady Powiatu, kończy się również kadencja Kolegium Redakcyjnego "Ziemi Lublinieckiej". Z tej racji pragnę serdecznie podziękować członkom Redakcji: paniom Marii Doleżych i Anecie Konieczny oraz panom Gerardowi Burek, Kazimierzowi Bromer i Bogusławowi Hrycyk za kilka lat bezinteresownej i niesamowicie zdyscyplinowanej pracy. Dziękuję także panu Staroście Joachimowi Smyle i Sekretarzowi Powiatu p. Tadeuszowi Koninie za życzliwość i bliską współpracę. Wszystkim Czytelnikom naszej powiatowej gazety, która zgodnie z zamiarem Redakcji - była informatorem społeczno-kulturalnym ziemi lublinieckiej - dziękujemy za przychylność i współpracę.

Z szacunkiem
Jan Myrcik - redaktor naczelny

Nagroda dla Starosty

Starosta Lubliniecki - Joachim Smyła otrzymał z rąk dyrektora Zespołu Pieśni i Tańca "Śląsk" Adama Pastucha nagrodę "Mecenas Silesiae 2006". Zespół podziękował Staroście za osobiste zaangażowanie w tworzenie nowego obszaru życia kulturowego Ziemi Lublinieckiej oraz konsekwentne kreowanie znaczących przedsięwzięć artystycznych w stałej współpracy z Zespołem "Śląsk". (ga)



INFORMACJA

Przypominamy, iż do dnia 15 grudnia br. można składać wnioski o przyznanie dorocznej nagrody Starosty Lublinieckiego za szczególne osiągnięcia na rzecz Powiatu Lublinieckiego „Zastużony dla Powiatu Lublinieckiego”.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Starostwa Powiatowego:

www.lubliniec.starostwo.gov.pl

oraz w siedzibie Starostwa ul. Paderewskiego 7, tel. 35 10 500, pokój nr 21.



ZAPROSZENIE

Zapraszamy do wzięcia udziału

w VIII Regionalnej Wystawie Twórczości Osób Niepełnosprawnych, której uroczysty wernisaż odbędzie się w Sali Wystawienniczej MBP w Lublińcu przy ul. Sokoła 13, w dniach 28.11.2006 r. - 14.12.2006 r.

Temat wystawy: „Świat i MY”

- ✓ w wystawie mogą wziąć udział wszystkie osoby niepełnosprawne uprawiające amatorsko lub profesjonalnie określone dziedziny twórczości,
- ✓ technika prac jest dowolna,
- ✓ prace powinny być przygotowane do ekspozycji
- ✓ każdy uczestnik może dostarczyć do trzech prac
- ✓ do każdej z prac należy dołączyć metkę zawierającą następujące dane: imię i nazwisko twórcy, dokładny adres, tytuł pracy, technika wykonania
- ✓ ostateczny termin zgłaszania i dostarczania prac upływa z dniem 21 listopada 2006 r.
- ✓ prace należy kierować do: Miejskiego Domu Kultury w Lublińcu, ul. Plebiscytowa 9, tel. (0-34) 356-35-12 lub do siedziby SON w Lublińcu, ul. Piłsudskiego 13, tel. (0-34) 356-10-18

INFORMATOR

Starostwo Powiatowe w Lublińcu
Godziny urzędowania:

Poniedziałek: 7.30 - 16.00

Wtorek: 7.30 - 15.30

Środa: 7.30 - 15.30

Czwartek: 7.30 - 15.30

Piątek: 7.30 - 15.00

W sprawach skarg i wniosków Starosta Lubliniecki przyjmuje w poniedziałki 14.30 - 15.30

Spis numerów

w Starostwie Powiatowym:

Sekretariat Starosty: 35-10-505

Sekretariat Wicestarosty i Sekretarza: 35-10-500

Sekretarz: 35-10-500

Skarbnik: 35-10-504

Fax: 35-10-511

Naczelnik Wydziału Budownictwa i Architektury: 35-10-533

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Drogownictwa: 35-10-535, 35-10-509
Naczelnik Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Mieniem: 35-10-509
Naczelnik Wydziału Obsługi Rady i Zarządu, Polityki Społecznej i Zdrowia: 35-10-520

Naczelnik Wydziału Organizacji, Kultury i Promocji: 35-10-519

Radca Prawny: 35-10-514

Zespół Informatyków: 35-10-525

Wydział Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego: 35-10-513

Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Mieniem:

- ewidencja gruntów: 35-10-508

- gospodarka gruntami: 35-10-510

- ośrodek dokumentacji geod. - kart.: 35-10-518

- ośrodek dokumentacji geod. - kart., pracownia: 35-10-528

- ewidencja gruntów - obsługa interesantów: 35-10-529

- geodezja - prawnik: 35-10-537

- zespół dokumentacji projektowej: 35-10-536

Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa: 35-10-507

melioracja: 35-10-534

Wydział Budownictwa i Architektury: 35-10-506

Wydział Oświaty: 35-10-517, 35-10-530

Wydział Komunikacji i Drogownictwa:

- rejestracja pojazdów: 35-10-516

- rejestracja pojazdów - fax: 35-10-539

- prawa jazdy: 35-10-512

Wydział Organizacji, Kultury i Promocji: 35-10-522, 35-10-500

Wydział Obsługi Rady i Zarządu, Polityki Społecznej i Zdrowia: 35-10-520

Wydział Finansowy:

35-10-524, 35-10-521,

35-10-526, 35-10-527

Biuro Paszportowe: 35-10-531

Pełnomocnik ds. Informacji

Niejawnych: 35-10-513

Powiatowy Inspektor Nadzoru

Budowlanego: 35-10-523

Pełnomocnik ds. Zamówień

Publicznych: 35-10-533

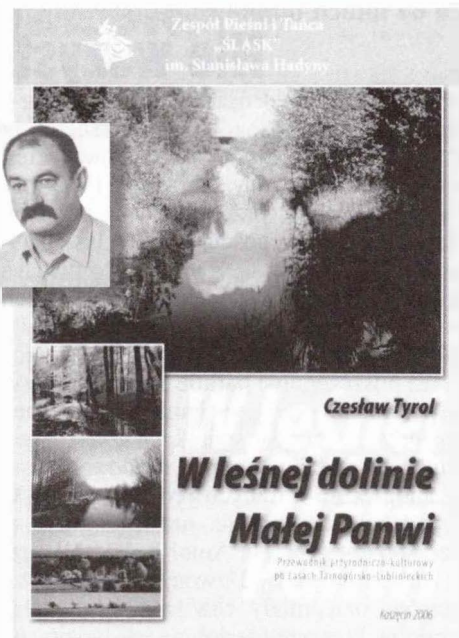
Powiatowy Rzecznik Konsumentów: 35-10-500, 35-10-520

Nowa książka o pięknie Ziemi Lublinieckiej

Śląskie Centrum Edukacji Regionalnej przy Zespole Pieśni i Tańca „Śląsk” im St. Hadyny wydało niedawno interesującą, bogato ilustrowaną książkę autorstwa Czesława Tyrola pt. „W leśnej dolinie Małej Panwi”. Jest to jak czytamy na okładce w podtytule „Przewodnik przyrodniczo-kulturalny po lasach Tarnogórsko-Lublinieckich”.

Autor - od ponad 30 lat leśnik, absolwent Technikum Leśnego w Brynku, w interesujący sposób ukazuje bogactwo flory i fauny ziemi lubliniecko-tarnogórskiej, łącząc ten wątek z ekologią i edukacją przyrodniczo - historyczną. Pierwsza zwrta publikacja Czesława Tyrola (autor publikuje także artykuły w fachowej prasie) wprowadza go do nielicznego grona regionalistów naszej ziemi takich jak: Jan Fikus - senior, Jan Myrcik, p. Janikowie i brat autora Józef Tyrol. Pan Czesław jest nie tylko zawodowo związany z lasami, ale poprzez organizację spotkań, wycieczek i wystaw, jest także propagatorem piękna jakim obdarza nas przyroda. Książkę można nabyć w siedzibie zespołu „Śląsk” i w księgarni p. Woźniaków w Koszęcinie oraz w księgarni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublińcu.

Redakcja



KONCERTY NA ZAMKU - projekt dla kultury -

W październiku 2006 r. minie rok współpracy Starostwa Powiatowego i Rady Powiatu z Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk” w Koszęcinie na rzecz kultury naszego regionu. To właśnie rok temu, wychodząc z założenia, że jest taka potrzeba i są możliwości nawiązaliśmy ścisłą współpracę z Dyrekcją Zespołu i zaplanowaliśmy wspólną realizację projektu „Koncerty Na Zamku”.

Celem projektu była organizacja życia kulturalnego, integracja społeczności lokalnej oraz edukacja kulturalna środowiska. Chcieliśmy przedstawić mieszkańcom powiatu propozycję aktywnego uczestnictwa w kulturze poprzez udział w cyklu koncertów muzycznych „muzyki klasycznej”.

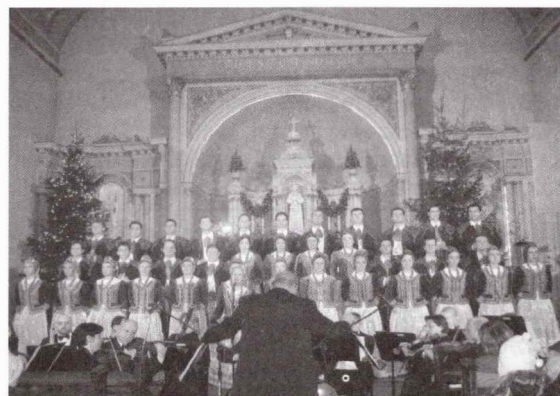
Dnia 12 września 2005 r. Starosta Powiatu Lublinieckiego **Joachim Smyła** powołał Radę Programową w składzie: dyrektor **Adam Pastuch**, **Jerzy Wójcik** oraz **Beata Przybylska** ze strony Zespołu oraz **Tadeusz Konina** i **Bogusław Hrycyk** ze strony Starostwa i Rady. Realizatorem projektu ze strony Starostwa została **Sonia Wachowska**.

Zaplanowano cykl 5 koncertów, ustalono formułę, program i budżet. Realizacja projektu okazała się pełnym sukcesem. Odbyło się 5 zaplanowanych koncertów adresowanych do mieszkańców powiatu i środowisk zawodowych. Koncerty starannie przygotowane i prowadzone, z udziałem wykonawców o najwyższym międzynarodowym poziomie muzycznym, cieszyły się ogromnym powodzeniem. Pokazały, że społeczność oczekuje kontaktu z żywą i „prawdziwą” sztuką, a koncerty dzięki odpowiedniej oprawie stały się wydarzeniem nie tylko muzycznym, ale także towarzyskim.

Zaplanowane cele projektu, zostały w pełni zrealizowane, a tworząca się tradycja wieczorów muzycznych, niesie nadzieję, iż w przyszłości cykl ten będzie kontynuowany dla dobra kultury, z pożytkiem dla ludzi.

Bogusław Hrycyk
Przewodniczący Komisji OSTiK Rady Powiatu

P.S. Szczególne podziękowania dla Starosty, Rady Programowej oraz Soni Wachowskiej i Anety Konieczny.



Koncert kolęd i pastorałek w kościele Ojców Oblatów w Lublińcu



Wielka Msza Żałobna F.J.Gosseca, koncert poświęcony pamięci Jana Pawła II



Koncert "W Europie ze Śląskiem"

Po 64 latach odnaleziono trzy najstarsze dzwony z Gminy Koszęcin

Nie wszystkie dzwony przetopiono na armaty

To brzmi jak sensacja, i z pewnością jest sensacją. Z wielką radością pragnę oznajmić mieszkańcom powiatu lublinieckiego, a szczególnie mieszkańcom Sadowa, Cieszowej i Koszęcina, że nie wszystkie dzwony zabrane w 1942 roku z naszych kościołów na cele wojenne, przetopiono na przysłowiowe armaty. Z wień śląskich świątyń „pościągano” w latach 1942 - 1944 ponad 3.000 dzwonów, i wszystkie - jeszcze do niedawna uważano za bezpowrotnie stracone. W niektórych parafiach znajdują się do dziś pozostałości, często ręcznie napisane zaświadczenia stwierdzające, że „dzwony zabrano na cele wojenne”. Na nic zdały się poszukiwania przez poszczególne parafie starych, zabytkowych dzwonów, które wspominano przed wiekami w kronikach i o których krążyły legendy „stare jak świat”. Wszystko bezskutecznie. Po latach złudnych nadziei, parafie fundowały nowe dzwony dla swoich kościołów. Bo w tradycji - co najmniej od VI wieku - po Chrystusie - dzwony wzywały na nabożeństwa a poeci utrwaliły w nas przekonanie, że „Na Anioła Pańskiego biją dzwony” i, że „Anielską pieśń dzwon grał”. Dzwony były i są świadkami zamierzczłych czasów, oznajmiały chwile zwycięstw, grozy, radości, smutku i żałoby. Dzwony podobnie jak ludzie mają dusze, bijące serca i imiona. Noszą także - zapisane w inskrypcji - swoiste daty urodzenia np. „Odlął mnie w AD...” albo „odlano mnie w Roku Pańskim...”. Dzwony od wieków były kosztowną inwestycją, na którą mało kto mógł się zdobyć. Dawniej fundatorami byli najzamożniejsi panowie: królowie, hetmani, biskupi, książęta.

Nas jednak interesują dziś ocalałe i odnalezione dzwony, pochodzące z pierwszej połowy XVI wieku. Wszystkie trzy dzwoniły początkowo w nieistniejących już kościołach, stojących kiedyś w miejscu dzisiejszych: św. Trójcy w Koszęcinie, św. Marcina w Cieszowej i starej sadowskiej dzwonnicy. Nie znamy na razie ich imion, fundatorów i inskrypcji, ale domyślać się można, że będzie to „szlagier” dla naszej lokalnej i śląskiej historii.

Powiedzmy coś o tych skarbach: Otóż śląskich dzwonów, zabranych podczas II wojny światowej poszukiwał od lat profesjonalista (a prywatnie przyjaciel piszącego te słowa) magister historii sztuki Przemysław Nadolski. Kiedy znalazł wieść o tym, że ponad 200 dzwonów - dodajmy wielkich skarbów śląskiej kultury - ocalało z zawieruchy wojennej, poczęły się ich żmudne, ale skuteczne poszukiwania. Wiedziałem o wszystkim od lat, ale nigdy w najśmielszych oczekiwaniach nie przypuszczałem, że gdzieś w niemieckich kościołach, odbudowanych ze zgliszcz wojennych, dzwonią od ponad 60 lat nasze dzwony:

1. Dzwon pochodzący z Koszęcina (Koschenthin) odlany w 1566 roku o wadze 300 kg znajduje się obecnie w dzwonnicy kościoła Maryjnego w Selbitz - RFN.
2. Dzwon z Cieszowej (Cieschowa) odlany w roku 1670 o wadze 53 kg i średnicy 45 cm. dzwoni w kaplicy Anioła Stróża w Winsen - RFN.
3. Dzwon z Sadowa (Sodow) odlany w roku 1522 o wadze 240 kg znajduje się w aktualnie w dzwonnicy kościoła św. Stefana w Deusen - RFN .

Dzwony zostały zidentyfikowane tylko dzięki nazwom miejscowości znajdujących się w inskrypcjach. Przypuszczać należy, i mam taką nadzieję, że rozpoczęta już przeze mnie korespondencja z właścicielami „naszych dzwonów” przyniesie niebawem dalsze ciekawe wiadomości o tych starych pamiątkach sprzed wieków, które dotychczas znamy tylko dzięki protokołom kanonicznym zamieszczonych przez Jungnica w jego „Visitationsberichte der Diöcese Breslau”. O wszystkich szczegółach - fundatorach, inskrypcjach i innych danych - będę informował parafie i zainteresowanych tym ciekawym odkryciem.

Jan Myrcik

Dzieje kolei na historycznych terenach powiatu lublinieckiego

24 września 1926 roku prezydent RP wydał rozporządzenie o powołaniu przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe. 80-ta rocznica tego wydarzenia to dobra okazja by przypomnieć historię budowy i rozwoju dróg żelaznych na Ziemi Lublinieckiej w historycznych granicach. Gwałtownie rozwijająca się w XIX wieku kolej długo omijała nasze tereny.

Pierwszą linią, która przecięła powiat, była zbudowana przez Towarzystwo Kolei Prawego Brzegu Odry trasa Wrocław-Fosowskie przez Kluczbork uruchomiona 15.11.1868 r. Na tej linii w powiecie znalazła się tylko stacja Myślińca, która do dziś ma w swej nazwie przydomek Lubliniecka. W 1884 r. kolej zawitała do Lublińca, kiedy to oddano magistralę Kluczbork-Lublinieck-Tarnowskie Góry z następującymi stacjami na terenie powiatu: Sieraków, Ciasna, Lubliniec, Koszęcin, Kalety. Leżąca na tej trasie stacja Rusinowice powstała między 1930 a 1934 r. Drugi tor dobudowano w latach 1912-13.

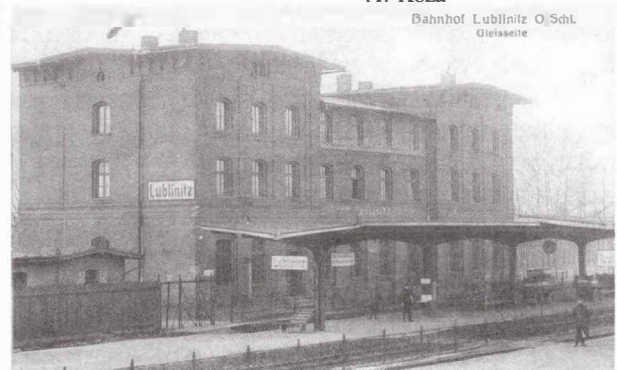
Dalsza rozbudowa miała miejsce po upaństwowieniu wszystkich linii prywatnych na Śląsku przez rząd Pruski. W 1892 r. oddano do użytku linię Lubliniec-Herby Pruskie (później Śląskie, obecnie Stare) ze stacjami: Kochanowice, Lisów, Herby Pruskie. W 1905 r. linię tę wydłużono do Herbów Ruskich, po I wojnie nazwanych Herbami Polskimi, w czasie II wojny zlikwidowanymi przez Niemców. W 1894 r. uruchomiono kolejną linię Lubliniec-Fosowskie ze stacjami Pludry, Pawonków, Lipie Śląskie. W 1913 r. włączono do sieci kolejowej Dobrodzień, który uzyskał linię do Fosowskiego (a stamtąd po przesiadce i do Lublińca). Wybuch I wojny i przedzielenie terenu Śląska granicą w 1922 r. wprowadziły nowe kierunki przewozowe, a Lubliniec i Pawonków stały się stacjami granicznymi.

Pierwszą inwestycję odrodzonej Polski w powiecie wymusiła tzw. „wojna celna” (15.06.1925 r.), która utrudniała przewóz towarów korytarzem kluczborskim. Już po ośmiu dniach prezydent RP wydał rozporządzenie o budowie linii z Kalet przez Herby Nowe do Podzamczu (obecnie Wieruszów), gdzie miała się połączyć ze zbudowaną już w 1872 r. linią Kępno-Podzamcze. Siedzibą dyrekcji tej budowy był Lubliniec. Inwestycja mająca duże znaczenie strategiczne dla kraju była często odwiedzana przez przedstawicieli polskiego rządu. Budowę zakończono w 1926 r. Tym samym na terenie powiatu lublinieckiego przybyły kolejne stacje: Herby Nowe i Boronów. W okolicy Herbów zbudowano 2 łączniki ze stacją Herby Śląskie (Stare).

Duże natężenie ruchu oraz perspektywa rozpoczęcia budowy magistrali Herby Nowe-Gdynia spowodowały, że w 1929 r. na odcinku Kalety-Herby Nowe oddano drugi tor. Już 8.11.1930 otwarto pierwszy odcinek nowej magistrali od Herbów Nowych do Karsznicy. W 1932 r. przyjechał pierwszy pociąg do Woźnik. W miejscu, gdzie nowe połączenie odchodziło od linii Kalety-Herby Nowe, uruchomiono stację Strzebińca, a na samej trasie powstały stacje Psary, Lubsza Śląska i Woźniki. W okresie międzywojennym w Lublińcu, jako na stacji granicznej i celnej powiększono budynek dworcowy, zbudowano dom noclegowy dla drużyn, powstały warsztaty, nowe zasieki węglowe oraz obrotnica o średnicy 22m.

Wspomniana już „wojna celna” i budowa objazdu spowodowała, że na odcinku Lubliniec-Ciasna ruch pociągów został wstrzymany. Działania wojenne w 1939 r. nie spowodowały większych strat na szlakach. Kolejne inwestycje przeprowadzili Niemcy. W latach 1941-42 dobudowali trzeci tor na linii Tarnowskie Góry-Kalety oraz drugi tor na linii Herby Nowe-Siemkowice. Rozpoczęto również roboty ziemne pod drugi tor trasy Lubliniec - Herby Śląskie - Częstochowa. W dzielnicy Steblów zbudowano nasypy oraz przyczółki wiaduktów. Nie wiadomo czy chodziło o bezkolizyjne włączenie linii do Opola, czy o budowę drugiego toru.

A. Koza



Na podstawie książek: „150 lat kolei na Śląsku” - praca zbiorowa z 1992, „Dzieje katowickiego okręgu kolejowego” - praca zbiorowa z 1997 r., za udostępnienie których dziękuję panu Henrykowi Dąbrowskiemu, kustoszowi Sali Tradycji Magistrali Węglowej Śląsk-Porty w Herbach Nowych.

dokończenie
ze str. 2

ZMIANA - CZY BYŁA POTRZEBNA ?

BUDŻET

- zrównoważony budżet już od 2004 roku
- coroczny wzrost dochodów budżetu od 2004r + 7 965 760 zł
- pozyskiwanie, co roku nowych środków 2004r. + 1 707 940 zł
2005r. + 2 644 989 zł
- pozyskanie dodatkowych środków z PFRON + 1 526 025 zł
- pozyskanie dodatkowych środków pozabudżetowych **ogółem**
16 977 940 zł

w tym na: edukację	- 6 308 385 zł
drogi	- 5 500 000 zł
pomoc społeczną	- 544 704 zł
bezrobocie	- 4 624 851 zł

EDUKACJA

- Budowa Hali sportowej w Zespole Szkół w Lublińcu
- Termo modernizacja i remonty w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Nieślyszących i Słabosłyszających w Lublińcu
- Remont i termo modernizacja Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Herbach
- Wymiana okien w placówkach oświatowych
- Wyposażenie nowych pomieszczeń do nauki
- Remonty dla poprawy bezpieczeństwa uczniów i nauczycieli
- Restrukturyzacja sieci szkół dla potrzeb rynku pracy
- przyznanie dla nauczycieli decyzje dot. wynagrodzeń
- zrównoważenie budżetu oświaty
- Nowe pracownie komputerowe w placówkach
- Nowe samochody dla placówek oświatowych

ZDROWIE

- Restrukturyzacja SP ZOZ
 - Przygotowanie koncepcji i programu rozbudowy szpitala powiatowego
 - Rozpoczęcie budowy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego
 - Działania oddłużeniowe i układowe z wierzycielami w placówkach
 - Zmiany strukturalne i organizacyjne
 - Zakup karetek pogotowia typu R
 - Wyposażenie placówek w sprzęt komputerowy
- Obok wymienionych zrealizowano **wiele innych ważnych zadań.**

DROGI

- Kontynuacja inwestycji na drogach wojewódzkich i powiatowych
- Pozyskiwanie dodatkowych środków pozabudżetowych
- Poprawa bezpieczeństwa dróg (sygnalizacja świetlna na DKKG)

POMOC SPOŁECZNA

- poprawa bazy DPS ów
- zakup 5 samochodów
- pozyskanie dodatkowych środków z PEFRON

BEZPIECZEŃSTWO

- remont i wyposażenie CPR
- remont i wyposażenie PCPR
- zakup i wyposażenie 3 samochodów dla Policji
- remonty i modernizacja budynków Policji

BEZROBOCIE

- pozyskiwanie dodatkowych środków na programy aktywizacji
- usprawnianie administracji PUP

ADMINISTRACJA

- kompletny remont budynku Starostwa Powiatowego

KULTURA

- wydania "Ziemi Lublinieckiej"
- cykl "Koncerty na Zamku"
- Sejmiki Kultury Osób Niepełnosprawnych
- Dofinansowanie sportu szkolnego
- Spartakiady Osób Niepełnosprawnych
- Dotowanie remontów zabytków
- Inwentaryzacja zabytków kultury sakralnej i świeckiej
- tytuł "Zasłużony dla powiatu"
- dofinansowanie konkursów szkolnych
- dofinansowanie koncertów muzycznych

Szanowni Państwo !

Ostatnie zdanie przypominanego na wstępie artykułu cyt. "A Wy Szanowni Czytelnicy będziecie mogli we właściwym czasie, z czystym sumieniem ocenić czy ZMIANA była potrzebna", pozwala dzisiaj na ocenę i odpowiedź na postawione w tytule pytania. Ocena należy do Was.

Z poważaniem
Bogusław Hrycyk - radny powiatowy

Z ostatniej chwili

Pozytywnie rozpatrzono wniosek powiatu lublinieckiego o przyznanie karetki pogotowia wraz z kompletnym wyposażeniem. Minister Zdrowia przekazał na ten cel 250 tys. złotych.

Ostatnia Sesja Rady Powiatu II kadencji

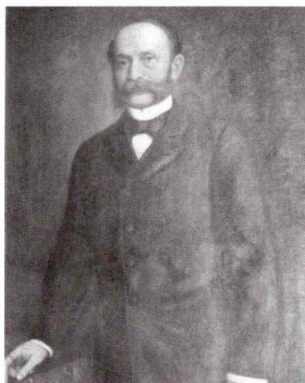
Radni Rady Powiatu spotkali się na ostatniej sesji 23 października 2006 r. Podjęli decyzję o wydzierżawieniu firmie Centrum "Dializa" części pomieszczeń w budynku szpitala zakaźnego w Lublińcu. Zostanie tam uruchomionych 16 stanowisk do dializ. Będzie tam również działała poradnia nefrologiczna. Dzięki temu mieszkańcy powiatu nie będą musieli odbywać uciążliwych i męczących podróży. (ga)

Informujemy, że 13 grudnia 2006 r. w Zespole Szkół Specjalnych nr 2 odbędzie się Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych

Do uczestnictwa w konkursie zapraszamy szkoły, placówki oraz twórców indywidualnych, chcących dać wyraz tradycjom i obyczajom związanym z okresem Świąt Bożego Narodzenia. Każdy uczestnik konkursu dostarcza wykonaną w dowolnej technice szopkę bożonarodzeniową do **Zespołu Szkół Specjalnych Nr 2** w terminie do **6 grudnia 2006r.** Będą one wystawione w sali nr 12 w Zespole Szkół Specjalnych Nr 2 w Lublińcu w dniach od 7- 13 grudnia 2006 r. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród nastąpi podczas **VIII Powiatowego Spotkania Kolędowego** w dniu **13 grudnia 2006 r.**

LUDZIE NASZEJ ZIEMI

Bracia Bernard i Ison Seltenowie - fundatorzy pierwszego szpitala w Lublińcu



Ison Selten - fotografia portretu z lat 80-tych XIX wieku

Władze powiatu lublinieckiego mowią się od kilku lat z tzw. restrukturyzacją szpitala powiatowego, działającego pod nazwą SP ZOZ. Także dyrekcja tej jednostki i cały personel czynią intensywne starania o uratowanie szpitala od finansowej (wysokie zadłużenie) i fizycznej (likwidacja) zagłady. Komisja Zdrowia i Polityki Społecznej Rady Powiatu której od kilku lat

przewodniczy piszący te słowa - na każdym swoim posiedzeniu analizuje dokładnie stan organizacyjny i finansowy tej ważnej, a może najważniejszej placówki w naszym powiecie. Rozpoczęła się niedawno rozbudowa bazy szpitala, który w perspektywie kilku lat ma się stać nowoczesną jednostką lecznictwa zamkniętego.

Po tym krótkim wstępie, chciałbym wrócić do meritum tego artykułu: do braci Seltenów i ich wiekopomnego dzieła dla Lublińca i Powiatu. Minęła w ostatnich dniach 130 rocznica utworzenia przez wspomnianych Braci „Fundacji budowy szpitala dla leczenia biednych chorych bez różnicy na wyznanie”. Bernard Selten królewski radca handlowy przeznaczył wówczas na ten szczytny cel 30 tys. marek, zaś jego brat Ison bankier noszący również zaszczytny tytuł radcy królewskiego, ofiarował 40 tys. marek. Za tę ogromną sumę zakupiono parcelę i materiały budowlane i w ciągu kilku lat wybudowano piękny szpital. Z 5 - cio procentowej lokaty bankowej zebrano kilka tysięcy marek i przeznaczono je na leczenie najbiedniejszych. Dnia 1 czerwca 1882 roku (za pół roku będzie 125 rocznica tego wydarzenia) w powiatowej gazecie „Lublinitzer Kreisblatt” starosta lubliniecki von Klitzing napisał: „Od dnia 1 czerwca 1882 roku wszyscy chorzy bez względu na wyznanie, na wiek i płeć mogą się leczyć w nowo wybudowanym przez braci Seltenów szpitalu”. Lekarzem szpitala fundacyjnego został sprowadzony przez fundatorów z Legnicy dr Friedlaender, zaś posługę pielęgniarską powierzono siostrze Elżbietankom, które w lublinieckiej służbie zdrowia były obecne przez długie dziesięciolecia. Należałoby tutaj dodać, że budowa szpitala w Lublińcu to nie jedyny akt humanitarny rodziny Seltenów. Już wcześniej wielokrotnie i w różny sposób wspomagali ludzi potrzebujących i samo miasto Lubliniec.

Kim byli Seltenowie, że tak wielkim darem serca i materialnym wsparciem wspomogli Lubliniec? Byli Żydami, których dziadkowie na początku XIX wieku osiedlili się w Lublińcu zajmując się kupiectwem. Rodzice Bernarda i Isona Seltenów - Mojżesz i Joanna posiadali na lublinieckim rynku dom ze sklepami i lokaty w nieruchomościach. Wspominało się ich też, jako darczyńców dla ubogich mieszczan. Bernard i Ison kształcili się zapewne we Wrocławiu, bowiem z tym miastem wiązały się także ich późniejsze zawodowe losy, tam też obaj zmarli i zostali

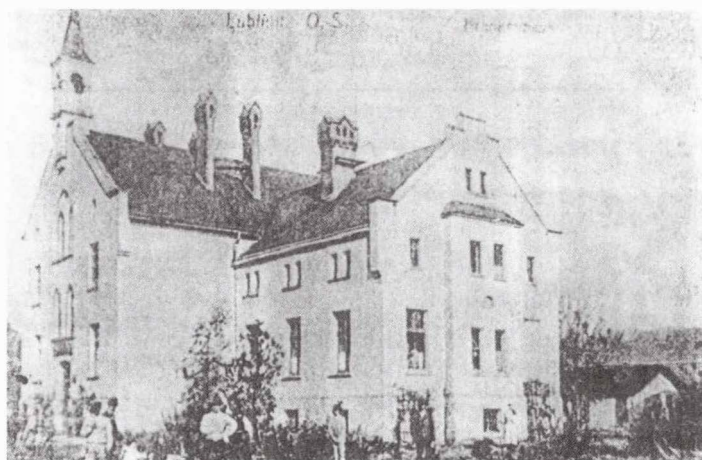
pochowani na żydowskim cmentarzu. (Bernard umarł nagle w listopadzie 1892 roku, a jego brat Ison zaledwie kilka miesięcy później - 10 czerwca 1893 roku).

Ale ich dzieło trwało dziesiątki lat i praktycznie trwa do dzisiaj. Szpital im. Celtenów został w 1931 roku rozbudowany, a w 1937 roku mimo sprzeciwu władz powiatowych i specjalnie założonego „Komitetu Społecznego” przejęty przez województwo, a szczytną Fundację Braci Seltenów rozwiązano. Dzisiaj - to trochę przykro mówić - prawie nikt i nic nie wspomina tych wspaniałych dla Lublińca i powiatu lublinieckiego ludzi.

Ale „historia kołem się toczy”. W rozmowach z dyrektorem SP ZOZ dr Pakulskim i p. mgr Anną Breguła, słyszałem, że myśli się o nadaniu lublinieckiemu szpitalowi imienia. Tak myśli dyrekcja, tak myślą także lekarze. Zapewne propozycje na patrona lublinieckiego szpitala będzie sporo. Ziemia lubliniecka ma bowiem wielu działających w różnym czasie i w różnych historycznych warunkach - zasłużonych dla tej godności ludzi, wywodzących się zarówno z elit społeczno - obywatelskich jak i ze środowisk medycznych. Ale, jeśli się pojawi propozycja nadania imienia lublinieckiemu szpitalowi, to chciałbym już dzisiaj, wyprzedzając w pewnym sensie czas zgłosić na patronów szpitala powiatowego w Lublińcu braci Seltenów. To byli ludzie szlachetni i hojni dla biednych i opuszczonych, nie kierujący się względami politycznymi ani wyznaniowymi. Oni widzieli przede wszystkim człowieka potrzebującego pomocy i ratunku. Wiedzieli, że poprzez budowę szpitala mogą uczynić najszlachetniejszy z uczynków. I tak zrobili. Obdarowali obywateli powiatu i miasto Lubliniec życiodajnym szczególnie w ówczesnych czasach skarbem. I jeszcze jedno zdanie: Najlepszym terminem do nadania szpitalowi Imienia byłaby data 1 czerwca 2007 roku. Będzie to 125 rocznica oddania użytku szpitala im. Braci Seltenów i mam taką nadzieję, że wtedy także Powiat odda do użytku budujący się już nowoczesny segment szpitala.

Jan Myrcik

Artykuł opracowano korzystając z dzieła "Lubliniec" - J.Fikusa seniora



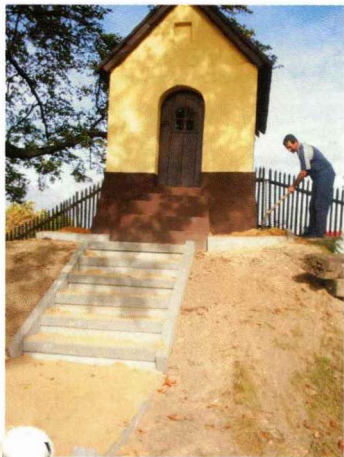
Szpital braci Seltenów, ok. 1890r.

"Zmiana warty" w parafii NSPJ w Koszęcinie

POŻEGNANIE ... POWITANIE ...

Pożegnanie ks. Prałata Tadeusza Fryca

Dnia 30 sierpnia 2006 roku parafia NSPJ w Koszęcinie pożegnała - podczas uroczystej Mszy Świętej Dziękczynnej - długoletniego proboszcza parafii ks. prałata Tadeusza Fryca, który po 38 latach posługi proboszczowskiej w koszęcińskiej parafii udał się na zasłużoną emeryturę.



Remont kapliczki na Słupiskach
(na zdjęciu p. Sirek)



Płaskorzeźba Zygmunta Kowalskiego



Pan Leszek Piskoń z pracownikiem
przy kapliczce św. Wawrzyńca



Remont kapliczki św. Floriana

Przed Mszą świętą wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. St. Hadyny, który w wypełnionym przez wiernych kościele dał wspaniały koncert Pieśni Maryjnych, dedykując go ks. prałatowi Tadeuszowi Frycowi. Dyrektor naczelny Zespołu mgr Adam Pastuch, żegnając w imieniu Dyrekcji i Artystów proboszcza T. Fryca, „zamianował” Go - przy aplauzie zgromadzonych kapelanem „Śląska”.

Najmłodszy proboszcz Metropolii Katowickiej

Równy miesiąc po tym wydarzeniu, dnia 30 września 2006 roku odbyła się ceremonia kanonicznego wprowadzenia nowego proboszcza do koszęcińskiej Wspólnoty. Ksiądz biskup Jan Wierozorek zamianował dla parafii NSPJ w Koszęcinie ks. mgr lic. Sławomira Madajewskiego. Nowy proboszcz - najmłodszy w Metropolii Katowickiej - urodził się w 1973 r. w Tarnowskich Górach. Ukończył 6-cio letnie studia filozoficzno-teologiczne w Katowicach i studia specjalistyczne z teologii pastoralnej na UKSW w Warszawie. Parafianie życzą swemu nowemu Duszpasterzowi błogosławieństwa Bożego i długich lat pracy duszpasterskiej w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Koszęcinie.

Ludzie dobrej woli

W pewnym związku z powyższymi parafialnymi uroczystościami jest także remont koszęcińskich kapliczek. Kapitałną renowację przeszły już historyczne dla Koszęcina kapliczki „Na Słupiskach” i św. Wawrzyńca. Wyremontowała je bezinteresownie firma p. Leszka Piskonia. Podobny remont przeprowadzany także bezinteresownie - przeszła kapliczka św. Floriana. Zaangażowali się w tę akcję p. Antoni Druch który zajął się wymianą gontowego daszku, zaś odnowienie ścian wykonał p. Sebastian Mazur. Miejscowi strażacy zajmą się „małą architekturą” wokół kapliczki swego patrona. Kapliczkę św. Jacka odrestaurował p. Szczepan Kandzia z rodziną. Najstarsza na terenie Koszęcina kapliczka - poświęcona patronom miejscowości - świętym Janowi i Pawłowi - otrzymała w ostatnim czasie nowe, betonowe schody. Płyty i tłuczeń zakupiła Gmina, zaś ich mistrzowskim ułożeniem zajął się społecznie p. Piotr Sirek, któremu pomagali p.p Józef Słaz i Stefan Stec. Gonty na remont daszków ofiarowała rodzina Tyrolów, a Piotr zmontował zadaszenie kapliczki na Słupiskach. Dla kapliczek: św. Jacka, św. Wawrzyńca i św. Floriana piękne, drewniane płaskorzeźby wykonał bezinteresownie p. Zygmunt Kowalski. Wszystkim wymienionym z nazwiska, i bezimiennym, którzy troszczą się o sześć naszych kapliczek składamy serdeczne słowa podziękowania.

Rada Duszpasterska parafii NSPJ w Koszęcinie

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

W wyniku przeprowadzonego przez Starostwo Powiatowe w Lublińcu konkursu „Na najlepszy zakład przetwórstwa rolno-spożywczego oraz najlepsze gospodarstwo rolne Powiatu Lublinieckiego” w kategorii:

1) „najlepszy zakład przetwórstwa rolno spożywczego”

- I miejsce zdobył Zakład Masarski „Więcek” Spółka Jawna A.D.K. Więcek Psary uzyskując maksymalną (30) liczbę punktów,
- II miejsce - PPHU „Zakłady Mięsne Lubliniec” E.R.J. Drażek Spółka Jawna - Lubliniec uzyskując 29 punktów,
- III miejsce - Zakład Masarski Jan i Jadwiga Berbesz Kochanowice uzyskując 26 punktów

2) „najlepsze gospodarstwo rolne”

- I miejsce zdobył Marek Bromer - Lubliniec uzyskując maksymalną (30) liczbę punktów,
- II miejsce - Joanna Popanda - Oś. Leśnica uzyskując 29 punktów,
- III miejsce - Helena Piekarz - Grojec uzyskując 28 punktów.

Uroczyste rozdanie nagród dla laureatów konkursu odbyło się w Starostwie Powiatowym w Lublińcu. Zdobywcy I miejsca wyłonieni wśród zakładów przetwórstwa rolno - spożywczego oraz gospodarstw rolnych zostali zgłoszeni do nagrody z okazji Dożynek Jasnogórskich. (LM)



Nagrodzono najlepsze zdjęcia

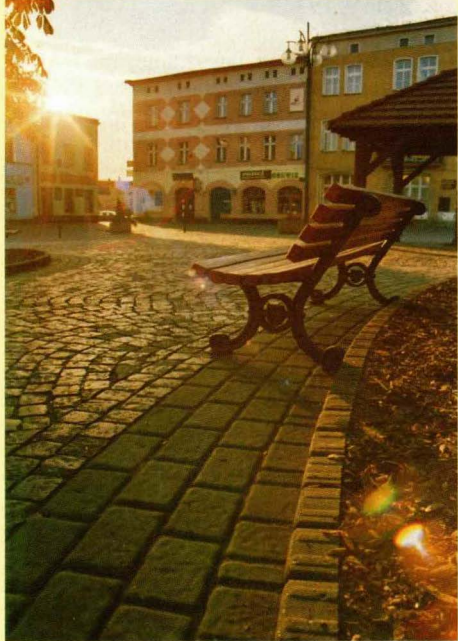
Rozstrzygnięty został zorganizowany przez Starostwo Powiatowe Konkurs Fotograficzny „Ziemia Lubliniecka - Moja Mała Ojczyzna”. Spośród ponad 200 nadesłanych zdjęć jury w składzie: Stanisław Kowalczyk - artysta, rzeźbiarz, Marzena Zajac - plastyk i Tadeusz Konina - sekretarz powiatu lublinieckiego, wyłoniło zwycięzców w poszczególnych kategoriach:

I. Cuda natury - osobliwości przyrodnicze powiatu lublinieckiego

I miejsce - Dawid Mainka, „Maki w Lisowie”
Wyróżnienie - Marcin Plaza, „Przebudzenie nad stawem”, „Jelenie na torach”

II. Zabytki architektury świeckiej i sakralnej

I miejsce - Tomasz Majewski, „Lubliniec nocą”
I miejsce - Daniel Dmitriew
Wyróżnienie Marcin Plaza, „Kościółek w Brušku”



Dawid Mazur „Ławka na Rynku w Lublińcu”



Dawid Mainka „Maki w Lisowie”



Marcin Plaza „Jelenie na torach”

III. Rozwój infrastruktury technicznej
I miejsce - Daniel Majewski, „Dom w Herbach”
Wyróżnienie - Marian Prandzioch, „Lubliniec barwy miasta”

Wyróżnienie Dawid Mazur, „Ławka na Rynku w Lublińcu”

IV. Życie codzienne - nasze radości i smutki historie z życia wzięte

I miejsce - Daniel Dmitriew, „Pan Jan B.”
Wyróżnienie - Katarzyna Golczyk
Wyróżnienie - Katarzyna Strzelecka, „Dwa oblicza lublinieckiego targowiska”

Nagrody wręczył zwycięzcom Starosta Lubliniecki podczas odbywającego się w ramach Tygodnia Kultury Powiatu koncertu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” „W Europie ze Śląskiem”. Uczestnicy koncertu mieli również okazję obejrzeć wystawę nadesłanych na konkurs prac. (ga)



Starosta wręczył zwycięzcom nagrody podczas koncertu ZPiT „Śląsk”



Obrady Jury



Katarzyna Strzelecka „Dwa oblicza lublinieckiego targowiska”

dokończenie ze str. 1

Oferta programowa dotyczyła obszaru kultury ze szczególnym uwzględnieniem edukacji regionalnej, ale obejmowała także problematykę integracji mieszkańców oraz profilaktykę uzależnień. Imprezę zorganizowano w Lublińcu, Koszęcinie i Kokotku, a współorganizatorem były instytucje, stowarzyszenia i szkoły: Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, Zespół Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza, Szkoła Muzyczna w Lublińcu, Oddział PTTK w Lublińcu oraz Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych.

Odbyły się koncerty muzyczne, spektakl teatralny, spotkania autorskie, sesja regionalna, zwiedzanie zabytków Lublińca, dni otwarte Ośrodka Kultury Regionalnej, Sejmik Kultury Osób Niepełnosprawnych oraz podsumowanie konkursu fotograficznego promującego piękno „naszej ziemi”. Szeroka oferta obok koncertu ZPiT „Śląsk” obejmowała m. in. występ koszęcińskiego chóru „Lutnia” w kościele św. Mikołaja w Lublińcu, koncert uczniów PSZM



DNI OTWARTE OŚRODKA KULTURY I EDUKACJI REGIONALNEJ W KOSZĘCINIE

TYDZIEŃ KULTURY POWIATU

w Lublińcu, występ Zespołu „Mała Halka”. Imprezy cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców, o czym świadczy wysoka frekwencja dorosłych i młodzieży. Należy podziękować wszystkim artystom, którzy prezentowali dorobek kultury oraz osobom, które przyczyniły się do organizacji imprez a w szczególności radnym: Janowi Myrcikowi i Kazimierzowi Bromerowi, ks. Konradowi Mrozkowi, Stefani Bieli, Witoldowi Polakowi oraz dyrektorom szkół: Marii Domagale i Markowi Żyłce. Na szczególne podziękowania zasługuje Dyrekcja Zespołu PiT „Śląsk” oraz Starosta Powiatu Joachim Smyła, który podjął decyzję o organizacji i finansowaniu Tygodnia Kultury Powiatu.

Mam nadzieję, że impreza wejdzie na stałe do kalendarza wydarzeń kulturalnych w naszym rejonie i przyczyni się do wzbogacenia życia kulturalnego naszych mieszkańców.

Bogusław Hrycyk - Przewodniczący Komisji OSTiK



POWIATOWY SEJMIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH



Starosta zaprosił dzieci do wspólnej zabawy



Zajęcia plastyczne



Występ zespołu „Mała Halka”



Artyści z Ośrodka Rehabilitacyjnego w Rusinowicach